

CZASY

PISMO POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM OCHRONY GRANIC.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
WŁ. WYD. WŁADYSŁAWA BACIŃSKA

Konstytucja 3-go Maja.

Wiele i wielkich zdarzeń zapisały dzieje narodu polskiego. Sławą okryte jest imię i czyny pierwszego wielkiego organizatora państwa polskiego, Bolesława Chrobrego, który nakreślał granice swemu państwu i dawał początek jego zachodniej kulturze. Wielkim był czyn Łokietkowy, który rozbite przez podziały dzielnice Polski sprzegął w jedną całość; i tak samo wielkim był syn jego Kazimierz, który z chaosu gospodarczego doprowadził spuściznę piastowską do

Ale ostatni wiek niepodległej Polski, to już wiek samych upokorzeń i klęsk, wiek, w którym niema wielkich wypadków, — pięknych jest bardzo mało, a smutnych, to coraz więcej i więcej. Jednocześnie ten okres upadku zamyka dzieło i zdarzenie wspaniałe — wielkie — sławniejsze od wymienionych — a na imię mu „Konstytucja Trzeciego Maja”. W dziele tem zaklęte są wszystkie szlachetne rysy plemienia polskiego. Jest miłość i poświęcenie dla ojczyzny, kiedy



wspaniałego rozkwitu i wslawił ją między państwami ówczesnej Europy. Wspaniałym czynem historycznym było dzieło Unji Litwy i Rusi z Polską — poczęte przez pierwszego, a dokonane przez ostatniego Jagiellona. Potężnym i sławnym był pogrom krzyżackiej pychy na grunwaldzkich polach — i wielkim jest Batorego zwycięstwo moskiewskie. Światowej sławy jest wiedeńska gloria oręża polskiego pod wodzą ostatniego rycerza szlacheckiej Polski, Jana Sobieskiego. Te wielkie chwile w dziejach naszego narodu uwiecznił w obrazach historycznych największy mistrz malarstwa polskiego, Jan Matejko.

szlachta starą dumę szlachecką, ideały swoich przywilejów ofiaruje i podpisuje pod majestat powszechnego prawa. Jest rycerskie bohaterstwo, bo naród t. j. przede wszystkim szlachta odnosi największe — większe od grunwaldzkiego i wiedeńskiego zwycięstwo, bo zwycięstwo nad samym sobą. Jest wielka tolerancja, kiedy naród nawskroś katolicki — religijny zabezpieczając prawa swojej religii, zabezpiecza swobodę innym wyznaniom. Była więc Konstytucja Trzeciego Maja reformą gruntowną, do podstaw sięgająca, była lekarstwem na wszystkie choroby — jakie od dwóch wieków trapiły Ojczyznę.

I podczas, gdy dawniej nie miał nikt odwagi zabrać się do leczenia jednej z chorób trapiących Rzeczpospolitą, to ustawa majowa podziałać ma uzdrawiająco na cały organizm państwowy. A więc uprawnia niższe warstwy narodu, — uchyla „liberum veto” i konfederacje, — znosi elekcyjność tronu i odpowiedzialność króla, wzmacnia władzę wykonawczą.

Nie była Konstytucja Trzeciego Maja dziełem skończonym — dziełem doskonałym.

Była przecież dziełem ludzkim i do błędów z góry się przyznawała, obiecując rewizję jej w przyszłości. Wielcy jej twórcy dobrze rozumieli, że w ustroju państwa nie może być przeskoku z jednej ostateczności w drugą. Byłby taki przeskok niezawodnie efektywnym, ale zamiast zabezpieczyć wykonanie ustawy, tylko - by je utrudnił, a kto wie czy nie uniemożliwił.

Nie była Konstytucja Trzeciego Maja żadnym naśladownictwem obcych wzorów, była nawskroś oryginalna, dziełem płynącym z polskiego ducha i z polskiego rozumu stanu. Wzięta z duszy i serca narodu, do tych serc i do polskich instynktów przemawiała.

I dlatego jest wielka — dlatego jest sławna i pamiętna. A choć w życie nie weszła i w jego formach się nie uzewnętrzniła — pozostała przecież chwalebnym aktem moralnego odrodzenia narodu, — a grobem wypieszczonych ideałów złotej wolności szlacheckiej.

Bez przymusu, — dobrowolnie, — bez rozlewu krwi, — bez nacisku wewnętrznego i zewnętrznego porzucił naród stare błędy i przywileje i kładł je na zawsze do grobu.

W tem leży jej wielkość, jej chwała i jej siła moralna. Nic dziwnego, że stała się ona dla narodu słońcem, którego blaski rozpraszać miały mroki niewoli i którego ożywcze promienie miały dawać nam siłę wytrwania, miały serca rozgrzewać miłością ojczyzny. Tak też było istotnie, skoro M. Konopnicka z okazji stuletniego obchodu rocznicy konstytucji pisała:

„Sto lat twardym smagano nas biczem
Sto lat w dusze wlewano trucizny —
A my trwali i żyli tym zniczem
Co się zowie miłością Ojczyzny!

Franciszek Ingłot.

NASZA USTAWA.

porządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej wydane na podstawie osobnych pełnomocnictw posiadają moc i znaczenie ustaw. Dlatego, a także dla krótkości, rozporządzenie P. R. o Straży Granicznej nazywać będziemy ustawą.

Dosłowny tekst ustawy podaliśmy czytelnikom w postaci osobnej odbitki, dołączonej do jednego z ostatnich numerów naszego pisma. Obecnie omówić zamierzamy postanowienia ustawy najbardziej obchodzące każdego oficera i szeregowego Straży Granicznej.

Rozważając treść poszczególnych artykułów dostrzeżemy, że ustawę podzielić można na dwa wielkie działy. Jeden z nich mówi o Straży Granicznej jako o całości, przedstawia cele i zadania Straży, ogólne zasady jej organizacji i uprawnienia przysługujące Straży przy wykonywaniu zadań służbowych. Dział drugi natomiast zajmuje się stosunkiem służbowym między Państwem a członkami Straży Granicznej, omawia szczegółowo prawa i obowiązki członków Straży i ich odpowiedzialność karną i dyscyplinarną. Dział pierwszy nazwać możemy organizacyjnym, drugi pragmatycznym.

Dziwnem się może wydać, że podczas gdy dział organizacyjny mieści się w niewielu tylko artykułach, (art. art. 1—14), dział pragmatyczny zajmuje tak wiele, bo prawie 7 razy więcej miejsca w ustawie (art. art. 15—94). Ten sposób budowy ustawy stanowi jej wybitnie dodatnią stronę. Dział organizacyjny podaje tylko ogólne, ramowe zasady organizacji Straży Granicz-

nej, pozostawiając wykończenie szczegółów powołanej do tego władzy. Nie krępując władzy szczegółowymi przepisami umożliwia dostosowanie organizacji do warunków miejscowych poszczególnych odcinków granicy, pozwala na dostosowanie w razie potrzeby służby ochrony granic do zmiennych stosunków politycznych i gospodarczych.

Inaczej przedstawia się dział pragmatyczny. Tutaj ustawodawca stanął na stanowisku, że w interesie tak Państwa, jak i pracownika państwowego leży, by ich wzajemny stosunek jak najdokładniej był określony. Robotnik najmujący się do pracy umawia się z pracodawcą co do warunków. Pragmatyka to właśnie taka umowa między Państwem a urzędnikiem.

Pragmatyka Straży Granicznej zbliżona jest do pragmatyki Policji Państwowej. Obie pragmatyki zapewniają swym pracownikom znaczne przywileje w stosunku do ogółu urzędników państwowych, obie też nakładają na nich obowiązki większe, niż obowiązki pracowników innych działów służby państwowej. Istnieją jednak i różnice między pragmatyką P. P. a Str. Gr., w szczególności inne są w obu tych korpusach przepisy dyscyplinarne i przepisy o rozwiązaniu stosunku służbowego.

Członkowie Straży Granicznej mają przyznany tytuł oficerów i szeregowych. Na czemże polega znaczenie przepisów pragmatycznych dla oficerów i szeregowych Straży? Niedawno to czasy, kiedy funkcjonariusze Straży Celnej nie wiedzieli, jak właściwie wygląda ich stosunek służbowy. Stosowano do

nich przepisy ustawy o państwowej służbie cywilnej, jednak nie wszystkie, stosowano przepisy rozporządzenia Ministra Skarbu, stosowano okólniki wydawane przez Departament Cel i poszczególne Dyrekcje Cel, tymczasowe przepisy dyscyplinarne i t. p., tak, że w końcu nikt ze Straży Celnej nie wiedział jakie ma prawa, co mu przysługuje, a co mu jest zakazane.

Te wszystkie braki usuwa ostatecznie ustawa o Straży Granicznej, normując wyczerpująco stosunek służbowy oficerów i szeregowych. Prawda, istnieje szereg spraw, których szczegółowe unormowanie pozostawia ustawa wyznaczonym do tego władzom (przepisy dyscyplinarne, starszeństwo służbowe, zawieranie małżeństw i t. p.), i w tych jednak sprawach ustawa podaje ogólne normy, na których opierać się muszą poszczególne zarządzenia.

Rzecz oczywista, zarządzenia te ogłaszane będą stopniowo i w miarę ich pilności.

Na później pozostawiamy sobie omówienie szczegółowe poszczególnych przepisów pragmatycznych ustawy. Obecnie chcemy jeszcze wyjaśnić sytuację prawną wyższych i niższych funkcjonariuszów b. Straży Celnej, w związku z wejściem w życie ustawy o Straży Granicznej.

Naprzód odpowiedź na pytanie, czy do funkcjonariuszów Straży Celnej mają zastosowanie poszczególne przepisy ustawy? Nie. Będą mieć dopiero po przejściu (przemianowaniu) funkcjonariuszów Straży Celnej na stanowiska oficerów i szeregowych Straży

Granicznej (art. 89). Aż do tej chwili do funkcjonariuszów Straży Celnej stosuje się dawne przepisy, o ile w poszczególnych wypadkach ustawa inaczej nie postanawia. Na razie funkcjonariusze Straży Celnej uzyskali tylko nowe prawa z zakresu zaopatrzenia emerytalnego, w szczególności prawa te nabyli funkcjonariusze prowizoryczni, przyczem lata służby granicznej liczą się przy wymiarze uposażenia emerytalnego w stosunku dwanaście miesięcy za szesnaście miesięcy (art. 48 i 90). Funkcjonariusze Straży Celnej, którzy wskutek czynu karygodnego popełnionego na ich osobie, lub wskutek nieszczęśliwego wypadku doznanego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, albo też w związku z ich pełnieniem utracili całkowicie zdolność do pracy zarobkowej, mają prawo do jednorazowego odszkodowania w wysokości dwuletniej płacy, niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego. Wdowy, względnie dzieci funkcjonariuszów Str. Celnej, którzy z przyczyn wymienionych poprzednio, utracili życie mają prawo do wspomnianego wyżej odszkodowania niezależnie od pośmiertnego i zaopatrzenia emerytalnego (art. 49, 50 i 91).

Rozwiązanie stosunku służbowego do chwili przemianowania następuje na dawnych zasadach, w szczególności do tego czasu ma zastosowanie art. 116 ust. o państw. służbie cyw.

Rozporządzenie Min. Skarbu o przemianowaniu ma się ukazać w dniach najbliższych.

MJR. W. BUDREWICZ.

KULT WODZA.

II.

Ilekróć żołnierz rozmyśla nad treścią tych może mniej złożonych, jednak bardzo głębokich psychicznych poszczególnych elementów, które się składają na jedno wielkie zjawisko kultu wodza, — tyle razy porywa go silne uczucie, tak dobrze znane — uczucie miłości.

Miłość do wodza i wiara, bałwochwalcza wiara w sprawiedliwość i niezaprzeczną godność tego, czego On chce — jest podstawą niezwykłego podniecenia ogromnej ilości ludzi, odrzucających wszelkie inne uniesienia, czepiające się ich umysłów i serc, a które są odtrącane tylko z tej przyczyny, iż nie wchodzą w krąg tego, czego „On chce”, że wydają się małą, rodzinną lub osobistą prywatą wobec szeroko zakreślonych horyzontów, opanowanych wolą Wodza.

Ponieważ owo podniecenie jest zupełnie konkretnie podsycane środkami materialistycznymi (bo czynami samego wodza i czynami, spowodowanymi przez wodza), przeto siła jego znacznie prześciga te co-

dzienne namiętności, które się wyrozumiale tłumaczy jako „rzecz ludzką”.

Każdy człowiek, — włóczęga, ledwo sylabizujący szyldy uliczne, i akademik, marzący o sławie naukowej, muskularny robotnik i cherlak bladolicy, — każdy podda się niemal jednakowej żądzy stania się małą wielkością przy olbrzymiej postaci wodza, bo w niej widzi przejaw swego odwiecznego pragnienia do urzeczywistniającego się ideału — czynu...

Obojętnem jest, czy można wytłumaczyć zaistnienie wodza okolicznościami historycznymi, jak obojętnem jest, skąd się w każdym żołnierzu tak szybko rozbudziły żądze i potężne pragnienia, — skoro one porwały setki i tysiące i suną niby potoki, których nikt już nie pyta o ich dalekie źródła...

Wódz i wojsko wzajemnie się uzupełniają: jego realną siłą są żołnierze, — realną siłą żołnierzy jest wódz. Jednak nie oni, lecz on daje to, co ich wszystkich sprzęga. W tem jego przewaga.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

ul. Rejzki 1, WARSZAWA

Wódz się poświęca wskazanej przezeń idei, zwykle idei całego narodu, — żołnierze poświęcają się dla wodza, dla osiągnięcia tych celów, które jego „chcę” wskazuje. Cierpią nieraz, wykonując jego wolę, i dla wodza usprawiedliwieniem jego żądań ofiarności wojska jest szczytność stawianych hasel.

Armją rzeczywiście czynną w dzisiejszych zmaganiach staje się cały naród, — stąd wódz armji staje się wodzem narodu. Cóż może być wspanialszego, potężniejszego nad postać wodza narodu?

Wódz jest prawie zawsze uosobieniem nie tylko wojennego zwycięstwa, lecz i zwycięstwa tej idei, która w danej epoce winna górować nad wszelkimi innymi dążeniami, jako najważniejsza i wiodąca naród ku właściwemu tej epoce celowi. Stopniowo rozbudzana ewolucją życia narodowego świadomość tej właściwości dopiero wtedy przybiera realne kształty czynu, gdy na czele ludzi, mających ową świadomość, zjawia się ten, który w swej głowie ma całą sprawę, w swej woli ma potęgę kierowania nią.

Pohybel, straszna pohybel może stać się udziałem wielkiej sprawy, gdy z jakiegokolwiek przyczyny, w jej rozpoczęciu, opadnie chorągiew wodza i zabraknie tylko tego jednego... człowieka, ale Człowieka! Lecz jeśli jego zamiary skrzepły już w czyn, to wola, wstrząsająca narodem, nie skończy się nigdy, — jej bieg trwać będzie zawsze i zawsze ujściem tego biegu będzie dalsze życie narodu, ciągła chwała wielkiej sprawy, a losy poszczególnych ludzi będą w niej biegiły uległą ciżbą... (d. c. n.)

JASIEŃCZYK.

Wywiad graniczny.

Jak zwane nielegalne przekraczanie granicy, t. j. przechodzenie granicy zielonej lub drogą w godzinach zakazanych, z obliczeniem na ujście uwadze Straży Granicznej, a nie mające za główny cel przemytnictwa, jest zjawiskiem u nas pospolitem, bardziej rozpowszechnionem na tych pograniczach, gdzie po wojnie światowej granicą zostały rozdzielone rodziny, koligacje, interesy sąsiedzkie, natomiast tam, gdzie granica została w linii przedwojennej, nielegalne przekraczania ludzkości pogranicznej są rzadsze i jeśli istnieją, to tylko w celach przemytniczych.

Procentowość nielegalnie przekraczającej granicę ludności pogranicznej jest większa w tych okolicach, gdzie warunki ku temu są bardziej sprzyjające, nprz. w Karpatach, gdzie do Starostw jest daleko, więc osiągnięcie przepustki trudne z powodu odległości, teren górzasty i jednocześnie lesisty sprzyja, ciekawa i fantastyczna dusza górala przenosi go do sąsiedniej wsi tuż za górą leżącą i nie widzi on granicy na przeszkodzie, a kiedy zostanie przytrzymany,

buntuje się lub skarży, że tamowane są jego ruchy, poniesie karę i znowu pójdzie.

Przy okazji nielegalnego przekraczania granicy częstokroć ludność pograniczna uprawia drobne przemytnictwo (kieszonkowe), załatwia zlecenia zawodowych przemytników, kształci się w procedurze przemytniczym. Zawodowym przemytnikiem taki osobnik zaczyna być wtedy, kiedy jego wychodzenie za granicę ma za cel w pierwszym rzędzie przemykanie towaru, z góry uplanowane, abstrahując, że i zawodowy przemytnik może „wyhybnać” za granicę w innej niż przemytnicza, sprawie.

Na granicy polsko - niemieckiej jest notowany duży ruch nielegalnie przekraczających granicę robotników sezonowych, którzy z jakichkolwiek powodów nie posiadają prawa na wyjazd. Ci przekraczający pochodzą przeważnie z głębi kraju i, o ile przychodzą pojedynczo, bez zorganizowania się, idą na ślepo, wpadając wprost w ręce Straży Granicznej, natomiast, o ile są zorganizowani, mają swego dostawcę, który ich zaangażował, zadatkował, polegają na znajomości jego wśród przemytników, on ich pojedynczo lub grupami dostarcza na punkt zborny, gdzie obejmuje komendę przemytnik, który dokonuje przeprowadzenia.

Wśród zawodowych pogranicznych przemytników są specjaliści na przeprowadzanie, utrzymują z nimi kontakt dostawcy robotników, handlarze żywym towarem, szpieczy polityczni i wojskowi, paserzy, złodzieje, walutowi spekulanci.

Przeprowadzacz — przemytnik (szyber), jest ostrożny, działa tylko na zlecenie i umówione hasło zaufanego dostawcy i wtedy tylko, kiedy akcja przeprowadzenia ma warunki powodzenia pod względem niebezpieczeństwa ze strony ochrony granicznej, porę, jakości i doboru mających być przeprowadzonymi. „Szyber” nie ima się spraw które pachną inspiracją, lub kiedy zgłaszający się do niego nie potrafią być odpowiednio ostrożnymi, zwrócili na siebie uwagę organów granicznych. Ma on swój wywiad, ucieka się do przekupstwa.

Na nielegalnie przekraczającą granicę ludność z głębi kraju pochodzącą należy zwrócić baczną uwagę raczej nie ze względów uprawianego przez nią przemytnictwa, lecz z racji polityczno - sądowych zaległości, mogących na poszczególnych osobnikach ciążyć. Szczegółowe i umiejętne przesłuchanie, dokładna i uważna rewizja osoby, mogą niejedną chcącą się ukryć za granicą tajemnicę odkryć. Przy przytrzymanych na nielegalnem przekroczeniu granicy, a podejrzanych osobnikach nie należy nigdy zaniedbać uważnego doprowadzenia od momentu przytrzymania aż do lokalu gdzie ma być osobnik przesłuchany, aby on po drodze nie zniszczył lub porzucił dowodów winy, następnie, należy zrewidować go dokładnie i w dal-

szem konwojowaniu bacznie śledzić, gdyż szpieg zjada papierki, spala papierosy z pismem sympatycznym, porzuca drobiazgi i t. p., złodziej porzuca kompromitujące go przedmioty i dowody i myśli o ucieczce. bandyta oprócz tego może dokonać na konwojencie zbrodni.

Tutaj też uwidacznia się konieczność utrzymania należytego kontaktu z władzami bezpieczeństwa i kontrwywiadu, otrzymywania listów gończych i rysopisów osób poszukiwanych, aby, kiedy pokażą się w pasie granicznym, nie przechodzą nad niemi do porządku dziennego. Zwrócić również należy uwagę, że wyrafinowani przestępcy niejednokrotnie starają się ulegalizować swój pobyt w pasie granicznym, miewają fałszywe paszporty na które lękają się przekroczyć granicę na drodze celnej, fałszywe lub skradzione dowody osobiste, legitymacje urzędnicze, poselskie, dyplomatyczne, różnego rodzaju poświadczenia władz państwowych i t. p.

W przededniu reformy podatkowej.

Rząd przedłoży Sejmowi w najbliższym czasie nowe ustawy podatkowe, które zasadniczo zmieniają ustrój podatkowy Polski. Dotychczasowe obciążenie podatkowe Polski jest w stosunku do państw zachodnich raczej wysokie. Roczne obciążenie podatkami państwowymi i samorządowymi, oraz niektórymi świadczeniami socjalnymi wynosi w Polsce w r. 1924 1.567 milj. zł., w r. 1926 1.967 milj. zł. Jeśli przyjmiemy, iż dochód społeczny Polski wynosi 8 miliardów zł. (wedle zresztą bynajmniej nie ścisłych obliczeń), obciążenie podatkowe ludności polskiej wynosiło w 1924 r. 19%, w 1926 r. 24,6% społecznego dochodu. Jeśli przyjmiemy, iż opodatkowanie wynoszące od 10 do 20% społecznego dochodu jest umiarkowane, od 20 do 30% wysokie, to obciążenie podatkowe Polski zbliża się raczej do wysokiej skali, co w związku z nierównomiernym rozkładem ciężarów podatkowych i niezawsze sprawną administracją skarbową stwarza ciężkie warunki dla rozwoju gospodarczego.

Polska nie posiada dotąd systemu podatkowego, opartego na jednolitych zasadach. Przyczyną tego jest objęcie po zaborcach kilku odrębnych ustawodawstw skarbowych. Ustawodawstwo polskie, pragnąc zaradzić najpilniejszym potrzebom skarbowym wydawało doraźne ustawy, lub nowelizowało obowiązujące, nie kuszając się o budowę własnego systemu skarbowego, opartego na zasadach, jednolicie obowiązujących na całym obszarze ziem polskich. Polski system skarbowy po stronie dochodów opiera się przeważnie na podatkach wewnętrznych, które pomijając specjalny podatek majątkowy, obejmują wedle zestawień urzędowych około 48% ogólnych wpływów państwa.

Na resztę tych dochodów składają się cła tworzące 12,38%, oraz monopole stanowiące 36,63% ogólnych dochodów państwa. Podatek majątkowy tworzył tylko 3,3% tych dochodów. W ostatnich latach wzrósł dochód z monopolów przy równoczesnym zmniejszeniu wpływów z podatków wewnętrznych, co należy uznać za objaw pożądaný, wobec wysokiego ciężaru danin publicznych.

Polityka podatkowa winna jednak przedewszystkiem iść w kierunku coraz większego udoskonalenia wymiaru i poboru głównych podatków, które zawsze będą stanowić podwalinę systemu skarbowego Polski. Pomimo bowiem całego znaczenia, jakie w miarę udoskonalenia i powiększenia rentowności przedsiębiorstw państwowych, będą odgrywać monopole, nie należy zapominać, iż niektóre z nich osiągają dochody, pozostające w sprzeczności z celami kulturalnymi i zdrowotnymi narodu. Należy tu przedewszystkiem monopol spirytusowy. Dochody z cła są znowu zależne każdorazowo od układu międzynarodowych stosunków handlowych, które po wojnie nie weszły jeszcze na normalne tory. Dążenia do zniesienia barier celnych, jakie zaznaczyły się na międzynarodowych konferencjach finansowych, wskazuje, iż państwa, których dochody były oparte na wydatnie rozbudowanym systemie celnym, mogłyby się znaleźć w poważnych trudnościach finansowych.

Główną więc podstawą systemu skarbowego winny stanowić podatki.

Racjonalna reforma podatkowa jest więc najważniejszym czynnikiem dla naprawy systemu skarbowego Polski.

Poza ujemnym wpływem, jaki wywarły na system podatkowy Polski różnice dzielnicowe, przy kształtowaniu się prawa skarbowego ujemny wpływ wywarł czynnik polityczno - partyjny. Nasze ustawy podatkowe zwłaszcza o podatku dochodowym, gruntowym, obrotowym i t. d. noszą znamiona wpływów tych lub innych warstw społecznych, z wielką szkodą dla zasady powszechności i sprawiedliwości podatkowej. Mała własność rolna nie płaci podatku dochodowego, obciążenie handlu i bankowości jest niższe, niż obciążenie rolnictwa, kapitał pieniężny wogóle nie podlega opodatkowaniu, wymykając się stałe z pod obciążenia podatkowego, dzięki niedoskonałościom naszego ustawodawstwa skarbowego, wreszcie małe i średnie zakłady przemysłowe są, wbrew zasadzie obowiązującej przy obciążeniu podatkowym rolnictwa, wyżej opodatkowane, niż wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe. Obecne ustawodawstwo skarbowe cechuje więc brak zdecydowanego i konsekwentnego kierunku, będącego wynikiem racjonalnej i celowej polityki skarbowej. Nawet wysokie obciążenie

podatkowe nie jest dotkliwe, jeśli towarzyszy mu równomierny i sprawiedliwy rozdział, pociągający do ciężarów na rzecz państwa i samorządu wszystkie warstwy społeczne i wszystkich obywateli w stosunku do ich zdolności płatniczych.

W stosunku do państw zachodnich ilość płatników niektórych podatków bezpośrednich w Polsce jest rażąco niska. W r. 1925 zapłaciło podatek dochodowy, który powinni uiścić wszyscy zarobkowo czynni, zaledwie 335.000 osób (bez Górnego Śląska), co stanowi zaledwie 2,46% czynnych zawodowo. Na 3.450.000 zawodowo czynnych robotników i pracowników zapłaciło podatek dochodowy z płac zaledwie 319.000. W porównaniu z okresem przedwojennym, w którym obciążenie podatkowe było w niektórych dzielnicach niskie, wykazuje obecny system skarbowy Polski znaczne zmniejszenie ogółu podatników, co jest objawem wręcz groźnym dla naszej skarbowości. Zasada powszechności podatków, obowiązująca w nowoczesnych systemach skarbowych musi być bezwzględnie przeprowadzona w polskiej skarbowości, wszelkie przywileje stanowe, warstwowe, i zawodowe muszą być zniesione, pociągając do obowiązku płacenia podatków wszystkich obywateli. Zasadzie powszechności podatków nie przeczy uwolnienie od podatków przedsiębiorstw państwowych, posłów zagranicznych, instytucji dobra powszechnego, wreszcie najniższych dochodów, two-

rzących tak zw. minimum egzystencji. Wszystkie inne dochody winny być opodatkowane stosownie do zdolności płatniczych ludności. Wprowadzenie w całej pełni powszechności opodatkowania pozwoli polskiej skarbowości na wydatne zwiększenie wpływów skarbowych przy zapewnieniu równomierności i sprawiedliwości w rozdziale ciężarów opodatkowania, co dotąd niestety nie ma miejsca.

Ujemną cechą obowiązującego obecnie ustawodawstwa podatkowego jest możliwość stosowania ulg, zwłok i odroczeń podatkowych, zależnie od swobodnej oceny organów skarbowych. Warunki, w których powyższe ulgi i odroczenia mogą być stosowane nie są ściśle oznaczone, dając możliwość organom wykonawczym swobodnej oceny, niezawsze słusznej. Dzięki temu mają miejsce w Polsce niedopuszczalne wysokie zaległości podatkowe, dosięgające w 1926 r. do 155 milj. zł. Stąd też bierze początek konieczność ściągania zaległości podatkowych na drodze egzekucyjnej. Winę tego stanu rzeczy ponosi sama ludność, niewychowana, wobec braku niezawisłości politycznej, w tradycjach moralności podatkowej, dowolność ustaw skarbowych utrudnia w wysokim stopniu realizację racjonalnego programu skarbowego. Termin zapłaty musi być ściśle określony w ustawie, przyczem pobór podatku winien uwzględnić, jak najwyższą dogodność dla płatnika, ułatwiając mu uiszczenie podatku, w czasie i miejscu jak najbardziej dostosowanym do

MUZEUM

Polskich DANIEŁOWSKI.

Formacji
Granicznych

op. mjr. WŁADYSŁAWA BAGNISA

PRZEZ GRANICĘ).

Sledztwo na czas pewien przerwano, a do więzienia zastosowano obostrzony regulamin i wszystkie możliwe szykany, by go zgłębić, zniszczyć, tak rozbić, by upadł. Środki jednak nie były w stanie osiągnąć istotnego celu. Rudny bowiem stał już na tym piedestale wyrobienia moralnego, na którym można człowieka krzyżować, fizycznie i duchowo spustoszyć, zabić, ale niepodobna go spodlić. Chory nerwowo, nawiedzany atakami furji, bredzący od rzeczy, nie zdradzał. Po miesiącach bezowocnej walki, na skutek odpowiednich starań, pozwolono go przenieść do zakładu dla obłąkanych na obserwację.

Tu, w zmienionych warunkach, Rudny zaczął tak szybko odzyskiwać straconą równowagę, że po kilku tygodniach zorientował się, że wypada jak najdłużej dalszy ciąg choroby symulować, aż się trafi sposob-

ność ucieczki. Jednocześnie w obróbkach przysłanej mu przez niewiadomą osobę bielizny zaczął znajdować odpowiednie wskazówki, radosne sygnały, że o tem samem myślą towarzysze partji. Któregoś dnia, spacerując w asystencji stróża, przez ogrodzenie parku dostrzegł kędzierzawą głowę Fiszbina, który coś giergotał z kiepskim chałatowym Żydkiem, kupującym starzyznę i wszelki szmelc zakładu.

W pierwszych dniach lipca przywieziono do szpitala gwałtownego furjata, krępego bruneta, który się tak rzucał i wrzeszczał, że go wsadzono w kaftan. Po pewnym okresie czasu, brunet w ciężkiej melancholji błądził po parku, a mijając Rudnego, mruknął: towarzyszu, jutro marsz w lewy róg pawilonu.

Nazajutrz melancholik, znalazłszy się w odpowiednim miejscu, wyrzwał stróża tak dokumentnie w ucho, że padł nieprzytomny, przerzucił Rudnego, jak laskę, przez palisadę, poczem sam ją przesadził a tu już czekała parokonna drynda, a w niej kapelusze i palta oraz Linowski, który rzucił woźnicy:

— No, teraz czuj duch i dymaj, bracie.

W godzinę oszołomiony Rudny w eleganckim lokalu pewnego sympatyka partji pił herbatę, oglądając z podziwem okno z firanką zamiast kraty, dywan, gięte meble, nie wierząc sobie, że mógłby każdej chwili-

*) Opowiadanie to, będące urywkiem z powieści „Jaskółka”, osnute jest na tle wymknięcia się z więzienia rosyjskiego i ucieczki zagranicę, do Galicji — Stacha Rudnego, aresztowanego przez zaborców pod zarzutem należenia do partji, walczącej o niepodległość Polski. Fiszbin oraz Linowski, występujący również w opowiadaniu — są towarzyszami partyjnymi Rudnego

wygody płatnika, i jego możliwości płatniczej. Nakładanie podatków zbyt wysokich i niedogodnych dla płatnika, zmusza do stosowania odroczeń, ulg, co komplikuje i utrudnia pobór podatków, oraz obniża poziom moralności podatkowej.

Obecny polski system podatkowy cechuje nagromadzenie podatków, z których większość nie odpowiada racjonalnym zasadom skarbowości, ponieważ podatki te z trudnością dają się dostosować do właściwych zdolności płatniczych. Uznany za najbardziej celowy w nowoczesnych ustawodawstwach skarbowych podatek dochodowy, jako obciążający wszystkich, i najbardziej dostosowany do zdolności płatniczych, nie stanowi głównej podstawy naszego systemu skarbowego. Wobec nienależytego stosowania ustawy o podatku dochodowym, wpływy z tego najbardziej wydajnego z podatków są u nas niewielkie. Najważniejsze wpływy osiąga państwo z podatków pośrednich, obciążające artykuły spożywcze. Podatki spożywcze tworzą 60% ogólnych wpływów podatkowych. Podatki te jednak nie są racjonalne: obciążają one w jednakowym stopniu ludność bogatą i ubogą, podczas gdy celowe nakładanie podatków wymaga stosowania należytego stopniowania, zależnie od zamożności podatnika. Przy zastosowaniu racjonalnego systemu podatkowego państwo odgrywa rolę regulatora, zmniejszając nadmierne dochody klas zamożniejszych przez nakładanie wyższych podat-

ków. Zadaniu temu nie odpowiadają bynajmniej podatki od spożycia. Ponadto polski system podatkowy zawiera znaczną ilość podatków, które silniejsze ekonomicznie warstwy społeczeństwa przerzucają na warstwy uboższe. Ma to miejsce z podatkami spożywczymi, z podatkami od obrotu, które kupcy przerzucają masowo na rzesze ubogich konsumentów, doliczając te podatki do kosztów produkcji i zwiększając odpowiednio ceny artykułów pierwszej potrzeby. Stosowanie podatków, nie dających się przerzucać jest w naszych stosunkach bardzo wskazane.

Do podatków, które nie mogą być przerzucane należy podatek dochodowy.

Ważną również dla poprawy naszego systemu podatkowego jest reforma podatków komunalnych. Obecnie posiadamy 15 samodzielnych podatków samorządowych, oraz 9 dodatków do podatków państwowych. Konstytucja polska przewiduje, iż dochody państwa i samorządu winny być ściśle rozgraniczone. Projekt przewiduje odstąpienie pewnych podatków państwowych winny otrzymywać samorządy, samorząd muszą mieć odrębne źródła podatkowe na swój własny użytek, ustawa powinna jednak ściśle określić, jaki procent dochodów, otrzymywanych z podatków państwowych winny otrzymywać samorządy, w wypadkach, gdy nie mają one samoistnych źródeł podatkowych. Dotąd samorządy otrzymywały dochody z podatków przestarzałych nie dostosowanych do

li wyjść na zgiełkliwe ulice Warszawy. Kazano mu jednak dwa dni siedzieć w mieszkaniu kamieniem i dopiero, gdy ucichł pierwszy alarm, wieczorem, sztywnie ubrany, przejechał na dworzec Nadwiślański, skąd wagonem pierwszej klasy, w przedziale, gdzie już zastał Linowskiego, który ze względu na obecność trzeciego pasażera udawał, że go nie zna, ruszył w stronę Olkusza.

Gdy nieznamy wysiadł, Linowski, klepiąc Rudnego z satysfakcją w kolana, spytał wesoło:

— No cóż, jak się czujemy?

— Nie tego, rozklekotany jestem jak stara histeryczka i we łbie mi się paskudnie dymi.

— No, no, trzymaj się ostro! za dobę powinniśmy być w Krakowie, przejdziemy kordon koło Szyc, pewną drożynką, którą umiem napamięć, będziesz mógł przysłać rotmistrzowi żandarmerji, który cię więził, kartkę z widokiem Wawelu, niech ma drań pamiątkę. A teraz spać skoro się rozbijamy, jak burzuje, należy korzystać z okazji.

Rudny położył się, ale zasnąć nie mógł, każde wejście konduktora, żywszy ruch w korytarzu wznicał w nim płochliwy niepokój, zdawało mu się, że wszyscy go śledzą, że jest przedmiotem ogólnego za-

ciekawienia i że lada chwila go wezmą. Ten stan Rudnego zaniepokoił Linowskiego.

— Ci ci jest? — pytał.

— Łeb mnie boli, mam dreszcze, jakoś mi tu krótko — wskazał na brzuch — i słabo!

— Możesz głodny? czekaj, przyniosę wódki, albo lepiej herbaty.

Rudny próbował pić, ale nie mógł nic przełknąć, zbierało mu się na wymioty, czuł wstręt do wszelkiego jadła.

— Musisz zasnąć — namawiał go Linowski, owijając w palto — bądź spokojny, ja będę czuwał.

Rudny zamknął oczy. Linowski patrzył na zmięszoną twarz, zakłęśte powieki i skronie towarzysza, słyszał jego przyspieszony, nieregularny oddech i zasępił się. Sprawa komplikowała się niepomyślnie. Paszportów nie mieli, sympatyków w okolicy żadnych, wracać lub zatrzymać się bez legitymacji było niebezpieczne.

(D. c. n.).

nowego układu stosunków gospodarczych, na administrację samorządową, niedostatecznie przygotowaną do prowadzenia administracji skarbowej, zwłaszcza w mniejszych gminach, zostały przerzucone trudności wymiaru i poboru podatków.

Projektowana obecnie reforma podatkowa uwzględni w znacznej mierze wymogi racjonalnej polityki skarbowej, znosząc wszelkie przywileje podatkowe na rzecz w całej pełni przeprowadzonej zasady powszechności i sprawiedliwości, oraz odgraniczając ściśle źródła dochodowe państwa i samorządu. System wymiaru i poboru podatków będzie znacznie uproszczony, a terminy płatności dostosowane do potrzeb gospodarstwa narodowego i ludności. Jeśli się doda, iż równocześnie przedsiębiorstwa państwowe i monopole zostały udoskonalone, a dochody ich zwiększone, otrzyma się pełny obraz postępów naszej skarbowości, która w najtrudniejszych warunkach, wywołanych różnicami zaborczymi, potrafiła za rządów marszałka Piłsudskiego przewyciężyć przeszkody, kładąc podstawy dla potęgi mocarstwowej Polski.

Co się dzieje w przysposobieniu wojskowym?

Dalszym etapem rozwoju przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Polsce, o którym zamieściliśmy już w Czatach szereg artykułów, ma być ustawa o obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, której projekt rozpatrywany jest obecnie przez czynniki miarodajne. Projekt ten był już złożony w Sejmie, nie został jednak ostatecznie uchwalony i obecnie po przeprowadzeniu zmian ma być ponownie do Sejmu wniesiony.

Projekt ustawy przedstawia się w ogólnym zarysie następująco:

Na wstępie przewiduje ona przymus wychowania fizycznego dla młodzieży płci obojga. Ma to niesłychane znaczenie, gdyż pod wpływem ćwiczeń fizycznych słabość kobiety i jej niższość fizyczna ulegnie zasadniczej zmianie na lepsze i będzie najlepszym czynnikiem jej dalszej emancypacji.

Obowiązek wychowania fizycznego dotyczy młodzieży płci obojga i trwa dla młodzieży męskiej do czasu powołania do służby wojskowej lub uzyskania odznaki sportowej, która będzie udzielana młodzieńcom osiągającym wyniki sportowe, przepisane dla kategorii, do której odpowiednio do swej płci i wieku zostanie zaliczony. Dla kobiet przymus wychowania fizycznego trwa do czasu ukończenia 21 lat, wejścia w związku małżeński lub otrzymania odznaki sportowej.

ania fizycznego udzielać będą nauczycie-

le szkół państwowych i prywatnych, którym zezwoli na to minister oświaty. Młodzież pozaszkolna zdobywać je będzie na kursach organizowanych przez państwo, albo w stowarzyszeniach, uprawnionych do tego przez ministrów: spraw wojskowych, oraz wewnętrznych, względnie przez osoby prywatne, do tego przez ministra oświaty w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych powołane.

W celu ułatwienia pracy państwo może udzielać pomocy szkołom i stowarzyszeniom i osobom prywatnym, zajmującym się wychowaniem fizycznym.

Minimum czasu, przeznaczonego na obowiązkowe wychowanie fizyczne młodzieży ustalają ministrowie spraw wojskowych i oświecenia, po zasięgnięciu opinii Rady Naukowej Wychowania Fizycznego.

Na dowód spełnienia obowiązku wychowania fizycznego otrzymuje każdy obywatel przez czas trwania tego obowiązku zaświadczenie zdobyte w różnych okresach stopnia sprawności fizycznej. Osoby zaś, które całkowicie wypełniły obowiązek wychowania fizycznego otrzymują specjalne świadectwo, względnie książeczki. O odznakę sportową mogą ubiegać się osoby, które w sposób zadawalający zadośćuczyniły przepisanywym wymaganiom w zakresie ogólnej sprawności fizycznej, a nadto osiągnęły zadawalające wyniki w dziedzinie sportowej.

Instytucją kształcąca kierowników i instruktorów wychowania fizycznego jest Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, o którym już pisaliśmy swego czasu (Czaty Nr. 25 z 1.XII 1927 r.). Budowa Instytutu na Bielanach pod Warszawą, zatwierdzona ostatnio przez Sejm rozpocznie się jeszcze w tym roku. Ponadto kształcić mogą instruktorów studja i kursy wychowania fizycznego na uniwersytetach i specjalne kursy państwowe, samorządowe, wzgl. prywatne, zatwierdzone przez ministra oświaty.

Projekt ustawy nakłada na gminy wiejskie i miejskie obowiązek dostarczania na głowę ludności 3 mtr. kw. terenów niezbędnych do urządzenia boisk, stadionów, placów do zabaw i gier ruchowych i t. d.

Prócz tego przewiduje projekt ustawy karne za uchylanie się od obowiązku wychowania fizycznego przez młodzież szkolną, a nawet pozaszkolną.

Ponadto ustawa warunkuje wstąpienie do służby państwowej, samorządowej, wzgl. samodzielne wykonywanie swego zawodu od uzyskania minimum sprawności fizycznej, którą określić mają szczegółowe rozporządzenia.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się zasady ustawy, co do wychowania fizycznego.

Co do przysposobienia wojskowego projekt wprowadza przysposobienie wojskowe dla młodzieży szkolnej płci męskiej, uczęszczającej do szkół państwowych i samorządowych od chwili wejścia w okres studjów szkolnych, dla których programem

szkolnym przepisany jest minimalnie 14 i pół roku życia. Ochotniczo może być przyspasabiany wojskowo każdy młodzieniec, o ile rozpoczął 16 rok życia. Według projektu ustawy przysp. wojsk. ma organizować i kierować nim państwo, które może do tego celu korzystać z organizacji i stowarzyszeń wych. fiz., sportowych i specjalnie do tego celu przez państwo zakładanych. Organizacja p. w., programy wykszolenia, sposoby ich przeprowadzenia, ulgi dla powołanych do służby w wojsku stałym, osób przysposobionych wojskowo oraz nadzór nad wykonaniem należy do zakresu działania ministra spraw wojskowych, który wydaje odnośne zarządzenia w porozumieniu z ministrem w. r. i ośw. publ. odnośnie szkół i ministrem spraw wewnętrznych odnośnie stowarzyszeń.

Kierownikiem prac przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego będzie jak dotychczas Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego — Dyrektora Urzędu ma mianować minister spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem oświaty. Rada naukowa wych. fiz. i przysp. wojsk. posiadać będzie funkcję doradczą, jak dotychczas.

Ustawa powyższa jest uwieńczeniem dorobku obecnego rządu w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Przyjęcie jej byłoby ustaleniem ostatecznych ram dla tak ważnej dla obrony państwa organizacji, jakim jest obowiązkowe wychowanie fizyczne oraz przysposobienie wojskowe. Przejście z systemu dobrowolnego na system obowiązkowy wpoiłby w całe społeczeństwo zasady fizycznej sprawności, dyscypliny i przygotowania do służby wojskowej i wojny.

Należy spodziewać się, że ustawa zostanie bez zmian uchwalona i wejdzie wkrótce w życie, o czym nie omieszkamy czytelników poinformować.

MADEYSKI STANISŁAW, Komisarz.

Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa Straży Granicznej.

Statut naszej kasy winien być pomyślany możliwie najszerszej pod względem wewnętrznej organizacji.

Niżej podaję projekt statutu, który zostanie przedstawiony w najbliższym czasie do aprobaty ogólnemu zebraniu oficerów i podoficerów Straży Granicznej, którzy będą mogli przybyć na zebranie organizacyjne kasy do lokalu Dowództwa Straży Granicznej w Warszawie.

Formacji Granicznych S T A T U T

Spółdzielni pieniężnej
„Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa Straży
Granicznej” w Warszawie.

1. Zasady ogólne.

§ 1. Spółdzielnia otrzymuje nazwę: „Kasa pożyczkowo - oszczędnościowa Straży Granicznej, spółdz. z ogr. odpow. w Warszawie” i jest osobą prawną.

§ 2. Spółdzielnia ma na celu podniesienie gospodarstwa członków przez umożliwienie im gromadzenia oszczędności i dostarczenie dostępnego kredytu.

Spółdzielnię zakłada się na czas nieograniczony.

§ 3. Spółdzielnia ma prawo:

- 1) przyjmować wkłady na oprocentowanie;
- 2) wydawać członkom pożyczki do wysokości ustalonej regulaminem zatwierdzonym przez Walne Zgromadzenie.
- 3) zaciągać pożyczki i zobowiązania na warunkach, ustalonych przez Walne Zgromadzenie;
- 4) nabywać i zbywać wszelkie mienie ruchome i nieruchome, to ostatnie za zezwoleniem Walnego Zgromadzenia;
- 5) zakładać biblioteki;
- 6) budować i prowadzić „Domy Zdrowia” dla swoich członków i t. p.

§ 4. Pożyczek udziela się: a) na podstawie zobowiązań wekslowych, lub rewersowych, które muszą być zagwarantowane trzema podpisami (dłużnika i dwóch poręczycieli), b) na zastaw państwowych procentowych papierów do wysokości 80% ich nominalnej wartości, c) do wysokości wpłaconych działów i d) długoterminowych konwersyjnych pod zabezpieczenie hipoteczne, f) zastaw polis ubezpieczeniowych.

Uwaga: Pożyczki wymienione w pp. b) i c) będą wydawane za jednym podpisem.

§ 5. Pożyczki mogą być spłacone bądź jednorazowo, bądź też w ratach, ustalonych dla każdego rodzaju pożyczek regulaminem.

Jeżeli uczestnik zalega z wpłaceniem 2-ch kolejno po sobie idących rat na spłatę pożyczki, Zarząd ma prawo zażądać natychmiastowego spłacenia całej sumy pożyczki.

§ 6. Papiery procentowe, zastawione w spółdzielni, mogą być lombardowane w instytucjach bankowych do terminu spłaty pożyczki, jak również mogą być sprzedane, o ile dłużnik zalega z zapłatą pożyczki dłużej, niż 3 miesiące.

§ 7. Siedziba spółdzielni jest Warszawa, działalność spółdzielni obejmuje wszystkie ziemie pol-

skie. Spółdzielnia ma prawo zakładać oddziały i filje.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

2. Członkowie.

Członkiem spółdzielni może być każdy obywatel polski, zamieszkały w granicach Strazy Granicznej.

Przy przystąpieniu członek opłaca wpisowe w wysokości, oznaczonej przez Walne Zgromadzenie.

§ 9. Udział członkowski wynosi 120 złotych i może być wpłacony bądź jednorazowo, bądź w równych ratach w przeciągu 12 miesięcy.

Członek, który nie uiścił trzech kolejnych zadeklarowanych rat na spłatę udziału, podlega rygorom wskazanym w § 12.

§ 10. Prócz odpowiedzialności udziałami każdy członek ponosi dodatkową odpowiedzialność za zobowiązania spółdzielni do wysokości trzykrotnej sumy zadeklarowanych udziałów.

§ 11. Przyjmowanie członków należy do Zarządu.

§ 12. Członek, który rozmyślnie działa na szkodę spółdzielni, może być wykluczony na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia.

Członek, nie wypełniający swych obowiązków względem spółdzielni (§ 9 ust. 2) może być wykluczony na zasadzie decyzji Zarządu, zatwierdzonej przez Radę Nadzorczą.

Członek, wykluczony na zasadzie powyższego rygoru, może być z powrotem przyjęty, o ile uregułuje wszystkie należne od niego sumy i uiści powtórnie wpisowe.

Zasady ustępowania członków określa art. 23 Ustawy o spółdzielniach.

(d. c. n.)

Echa imienin Marszałka Piłsudskiego.

Kom. Uścieryki. W dniu 19 marca b. r. z inicjatywy tut. kierownika Szkoły P. Kluczewskiego i p. pokomis. Ochrony lasów Wacyka, a w szczególności p. starszego przodownika Partyki kierownika Komisarjatu Uścieryki, odbyło się uroczyste zebranie wszystkich wolnych od służby funkcjonariuszy z udziałem tut. mieszkańców, w budynku szkoły miejscowej w Uścierykach, celem uczczenia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. — Po gorącym przemówieniu P. starszego przodownika Partyki do zebranych na sali funkcjonariuszy tut. Komisarjatu, o położonych zasługach P. Marszałka Piłsudskiego w odbudowie naszej Ojczyzny — wzniesiono trzykrotny okrzyk: „niech żyje P. Marszałek Piłsudski, nasz kochany Wódz“.

Entuzjazm porwał wszystkich uczestników, gdy

z pośród dzieci wystąpiła małaletnia uczennica, i w języku polskim deklamowała wiersz „O ziemi naszej“.

Tutaj, gdzie zamieszkuje przeważna ilość narodowości ukraińskiej t. j. huculskiej, — a inteligencji tylko mała część, zapanował duch gorącej miłości do kochanego Wodza, który złożył całe swe życie na ołtarzu drogiej Ojczyzny, kładąc tyle poświęceń i trudu dla Idei.

Kom. Wincenta. Komisarjat nasz uroczyście upamiętnił dzień imienin I-go Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Uroczystość odbyła się według nast. programu: 1) przyjęcie raportu, 2) dokonanie zdjęcia fotograficznego i 3) pogadanka o I Marszałku Polski Józefie Piłsudskim. Po wzniesieniu trzykrotnego okrzyku na cześć Pana Marszałka, uczestnicy odmaszerowali do swych siedzib służbowych.

Ponadto, korzystając z uprzejmości p. rotmistrza Podgórskiego z 7 p. uł., który organizował na dzień 19.3 bieg sztafetowy, od granicy do Belwederu, Komisarjat nasz umieścił na liście sztafetowej ułanów nast. życzenia dla Pana Marszałka:

„Od tych, co w dzień i w nocy czujnie strzegą granic Rzeczypospolitej, raczy Pan Marszałek przyjąć wyrazy Czcii i Hołdu w dzień Swych Imienin“.

Z rozkazów p. Dowódcy Straży Granicznej.

Życzenia świąteczne ks. biskupa Bandurskiego dla Straży Granicznej. „Wszystkim oficerom i szeregowym Str. Gr., wdzięczny za żołnierską pamięć, przesyłam serdeczne życzenia Wesołego Alleluja, w pracach podjętych dla Straży i Dobra Państwa Polskiego.

Z błogosławieństwem i wyrazami szczerego oddania w Chrystusie. (—) Władysław Bandurski — Biskup (R. Nr. 20 pkt. 1).

Nagrody pieniężne. Rozk. Nr. 21 w pkt. 2 przewiduje na przyszłość przyznawanie szeregowym Str. Gr. nagród pieniężnych za wybitne zasługi służbowe, w wypadkach, gdy za czyny te nie zostali w inny sposób wyróżnieni, w szczególności gdy nie otrzymali już nagrody za zwalczanie przemyślnictwa na podstawie postanowień ustawy karnej skarbowej.

Nagrody przyznaje wyłącznie Dowódca Straży Granicznej, na podstawie umotywowanych wniosków właściwych przełożonych.

Instrukcja o zwalczaniu przestępstw przeciw przepisom o monopolach państw. i podatkach spożywczych. Rozkazem Nr. 2 pkt. 7 wprowadzona została w życie instrukcja o zwalczaniu przez Straż Graniczną przestępstw przeciw przepisom o monop-

lach Państw. i podatkach spożywczych. Instrukcja składa się z 10 rozdziałów i 20 paragrafów.

Przydział do St. Gr. Pan Minister Spraw Wojskowych Dziennikiem Pers. Nr. 828 z dnia 21.III. 1928, przeniósł z K. O. P. do Dow. Str. Gran. por. Widlińskiego Mieczysława. (R. 19 pkt. 1).

Przyjęcie. Korwin - Piotrowski Eugeniusz przyjęty został do służby w Str. Gr. w charakterze prow. kom. Straży Gran. i przydziałem do Dtw. Str. Gran. z dniem 1.IV. br. (R. 19 pkt. 2).

Zwolnienia. Inspektor Gustaw Marszałko zwolniony został ze służby na podstawie art. 116 ust. o państw. służbie cyw. z dniem 30 kwietnia br. (Rozk. 22 pkt. 5).

Kom. Opałko Karol z Mazowieckiego I. O. zwolniony z dniem 31 marca br., z powodu przejścia do służby w administracji celnej (R. 17 p. 3).

Przydział na praktykę w admin. celnej. Na okres 2 miesięcy przydzieleni zostali na praktykę w administracji celnej: pkom. Achtelik Józef — Śląski I. O., pkom. Pawlina Kacper — Mazowiecki I. O. (R. 17 p. 4), pkom. Kurek Wilhelm — Śląski I. O. (R. 18 pkt. 4).

Przeniesienie. Kom. Hess Alfons z Mazowieckiego I. O. przeniesiony do Śląskiego I. O. na stanowisko kierownika komisariatu.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGNISA

działalności Straży Granicznej.

Kom. Myszyniec, I. G. Chorzele. W dniu 15 marca r. b. Kierownik Komisariatu Str. Granicznej Myszyniec, Komisarz Benit Bronisław, dokonał wykrycia bandy przemytniczej, operującej na tyłach Komisariatu, oraz przytrzymania znacznego przemytu, składającego się z czterech pak towaru, zawierających 390 szt. organek ustnych różnej wielkości, 1800 szt. grzebieni oraz 2839 mtr. koronek bawełnianych, przesywanych jedwabiem. Towar w całości oszacowano na 6.000 zł. Nadmienić wypada, że wykrycie towaru poprzedziły kilkakrotne wyjazdy kierownika Komisariatu na odległe tyły, gdzie urządzano częste i dość żmudne zasadzki w terenie bagnistym i częściowo lesistym. Krytycznego dnia p. komisarz nie mając do pomocy innych funkcjonariuszów podówczas zajętych służbą, zmuszony był, nie bacząc na grożące mu niebezpieczeństwo, udać się sam i po stoczonych walce z przemytnikami, w której z obu stron padło kilkadziesiąt strzałów, zdołał odbić wyżej wskazany towar.

W dniu następnym t. j. 16 marca r. b. przod. Krukowski Franciszek i str. Wójcik Władysław z plac. Warmjak tegoż Komisariatu, dzięki dobrze zorganizowanemu wywiadowi, operując na głębokich tyłach, zdołali przytrzymać przemyt. 31 worków rodzynek wagi 764 klg. Przemyt oszacowano na sumę 3056 zł. Ogółem w m-cu marcu r. b. przytrzymano przemytu na sumę 19.335 zł.

Kom. Wincenta I. G. Grajewo. Kierownik Komisariatu Straży Granicznej Komisarz Lucjan Świdorski, na skutek uzyskanych informacji, że w okolicy wsi Kruśza spodziewany jest przewóz przemytu, wysłał z placówki „Wincenta” dwóch funkcjonariuszów, strażnika Nowosza Jana i Iwańskiego Władysława, do powyższej wsi na rowerach w cywilnych ubraniach. Po 13-to godzinnych poszukiwaniach od godziny 14 do 3-ciej, zauważono o godzinie 21-szej świetlne sygnalizacje, po chwili zaś usłyszano turkot zbliżającej się furmanki, która co chwila przystawała nad słuchując. Wyżej wymienieni funkcjonariusze utwierdziwszy się że jest to zgodne z uzyskaną informacją, przypuścili ją na odległość kilku kroków od siebie, poczem wezwali do zatrzymania się. Na dane hasło przez funkcjonariuszów, z furmanki padł jeden strzał pistoletowy, na który funkcjonariusze S. G. odpowiedzieli dwoma strzałami pistoletowymi w górę, poczem zapanowała cisza. Zbliżono się do furmanki przy której nikogo już nie było, gdyż przemytnicy przekonawszy się że mają do czynienia z funkcjonariuszami, porzucając wóz i konia, zbiegli, w czym zresztą sprzyjała im ciemna noc i lesisty teren.

Po zbadaniu przez U. C. „Wincenta” zawartości wozu, — dokąd towar wraz ze środkiem lokomocji dostarczono, — okazało się 23 worki (561 kl.) rodzynek pochodzenia zagranicznego. Towar, konia z uprzężą i wóz oceniono na sumę 2043 zł.

Kom. Lipnica Wielka, I. G. Żywiec. Dzień 7 marca 1928 r., t. j. wielką sobotę, spędziliśmy tu bardzo uroczyście w lesie przy dźwiękach strzałów, zamiast dzwonów kościelnych, który to dzień pozostanie nam w dłuższej pamięci. Otóż, dnia poprzedniego jak również w dniu tym zarządzona przez P. kier. komisariatu St. przod. Latuszka Wojciecha, specjalna czynność na granicy, dała nam zasłużony wynik dłuższej już w tym kierunku pracy, a to w postaci przytrzymania towarów manufaktury i tekstylnych wartości 3.100 zł. wraz z przemytnikiem, gdyż następnym 2-ch idących wraz z nim zdołało zbiec z niesionym przemytem, korzystając z ciemnej nocy i terenu w górach lesistego. Pomimo pościgu nie zdołano ich przytrzymać, — jednakże przeprowadzone energiczne dalsze śledztwo przez st. przod. Latuszka Wojciecha, — przy udziale przod. Twaroga, st. str. Kniecińskiego i in

nych funkcj. wykryło zbiegłych przemytników wraz z głównym odbiorcą towaru, oraz sam towar w postaci 2-ch pakunków pluszu jedwabnego wartości 2225 zł., który został odnaleziony ukryty w kryjówce, w lesie Babiej Góry na wysokości 900 m. Tak więc noc rezurekcyjna była bardzo kosztowna dla przemytników, gdyż zakwestjonowany towar przedstawia wartość ogólną na 5.325 zł., oprócz przypadającego 5-cio krotnego cła jako kary za przemytnictwo. Wykrycie niniejszego przemytu wznieciło ogromny popłoch i zamieszanie wśród miejscowych i okolicznych przemytników.

Dziesięciolecie Odrodzenia Polskiej Siły Zbrojnej.

W połowie roku bieżącego ukaże się pod pow. tytułem wielkie wydawnictwo jubileuszowe, pod redakcją profesorów Mościckiego, Dzwonkowskiego i mjra Bałabana, przy współudziale Biura Historycznego Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych.

Na treść wydawnictwa złożą się trzy części:

pierwsza obejmie rys historyczny wojskowości polskiej od czasów piastowskich do wybuchu wojny światowej w r. 1914;

druga przedstawi dzieje ochotniczych formacji polskich, które uczestniczyły w zmaganiach tej wojny i dzieje wojen polskich od 1918 do 1921; dzieje dotąd nie drukowane;

trzecia opíše współczesną naszą siłę zbrojną, jej trud i życie codzienne oraz stosunek do społeczeństwa a także współpracę tegoż społeczeństwa w jej zaopatrywaniu.

Książka zajmie każdego czytelnika, gdyż dzieje przeżyć społeczeństwa polskiego w ciągu ostatnich lat kilkunastu, od wojny światowej do zakończenia wojny bolszewickiej, będą opracowane szczegółowo, dadzą możliwie pełny i barwny obraz czynów i wysiłków zarówno jednostek jak i całego narodu.

Księga zawierać będzie kilkaset przepięknych ilustracji, sylwetki bohaterów oraz tych, którzy w ścisłej współpracy z wojskiem przyczynili się do odbudowy Państwa. To też powinna znaleźć się w każdym domu polskim, w każdym miejscu pracy i odpoczynku, słowem wszędzie, gdzie myśl polska pracuje nad utrwaleniem naszej przyszłości.

Szczególniej nadawać się będzie to dzieło do bibliotek komisarjatów Straży Granicznej.

Objętościowo książka zawierać będzie około 600 stron, w tem 400 ilustracji i plansz kolorowych. Wydrukowana na najlepszym papierze i luksusowo oprawiona książka będzie ozdobą każdej biblioteki.

Cena książki 50 zł. Biblioteki oraz pp. oficerowie i podoficerowie Straży Granicznej zamawiać mogą na raty miesięczne, wpłacając przy zamówieniu 10 zł., resztę zaś w ratach mies. po 8 zł.

Adres Wydawnictwa: Warszawa, Hoża 47. Konto P. K. O. 16.316.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. Władysława Rag-nisa

Wspomnienie pośmiertne

Dnia 17 kwietnia 1928 r. odbył się na cmentarzu parafjalnym w Pawonkowie pogrzeb zmarłego w dniu 14.IV. 28. naszego kolegi, ś. p. star. straż. Stanisława Glinkowskiego, z plac. Pawonków, Komisarjatu Str. Gr. Lubliniec północny, śl. I. O.

W pogrzebie wzięły udział liczne zastępy miejscowej ludności, pomimo nie pogody, oraz wszyscy wolni od służby podoficerowie z całego Komisarjatu, z P. Komisarzem na czele. Z dobrowolnych składek, złożonych przez kolegów, ufundowano śliczny wieniec, oraz pokryto kosztą orkiestry i karawanu.

Ś. p. Glinkowski Stanisław padł ofiarą swego zawodu. Zachorował w roku 1925 na gruźlicę, i od tego czasu walczył z nią rozpaczliwie, szukając pomocy w szpitalach.

Wielkie poświęcenie okazała jego młoda żona, która z zaparciem siebie dniem i nocą nie odstępowała chorego w ostatnich dniach jego życia.

Ś. p. Glinkowski cieszył się dobrą opinią swych przełożonych, prowadził zgodne i koleżeńskie życie z kolegami i był bardzo lubiany.

Nazwisko jego pozostanie nam długo w niewygasłej pamięci. Zmarły osierocił żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Cześć jego pamięć

Honiok Wilhelm str. gr.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

ROZBUDOWA KOLEJNICTWA POLSKIEGO.

Pod względem długości sieci linii kolejowych Polska zajmuje jedno z dalszych miejsc w porównaniu z Europą Zachodnią. Na 100 klm. kwadr. posiadamy zaledwie 4,4 klm. linii kolejowych, podczas gdy Francja na tym samym obszarze posiada 7,5 klm. linii. Niemcy zaś 11 klm. Stosunek ten przedstawia się nieco lepiej w porównaniu z ilością mieszkańców: na 1.000 mieszkańców Polska posiada 5,8 klm. linii kolejowych, Francja 10,3 klm., Niemcy 8,2 klm. Na rok bieżący przeznaczono 229 mil. zł. na inwestycje kolejowe. Przedewszystkiem finansowana będzie budowa nowych linii kolejowych, oraz roboty ziemne i niwelatorskie, następnie budowa mostów oraz budynków niezbędnych dla kolei, wreszcie produkcja taboru wagonowego i parowozowego. Środki przeznaczone na powyższe inwestycje pochodzą w ¾ z nadwyżek dochodów kolei, ¼ zaś stanowią kredyty państwowe. Pan Minister Kolei podał plan rozbudowy naszego kolejnictwa w ciągu najbliższych ośmiu lat,

od 1928 — 1936, przyczem inwestycje byłyby dokonane wyłącznie z własnych dochodów kolei. Wedle obliczeń p. Ministra nadwyżka dochodów kolejowych pozwoliłaby na wpłacanie do Skarbu państwa sumy 80 milionów zł. rocznie, ponadto na wydatkowanie w ciągu powyżej wzmiankowanego okresu 975 milj. zł. na budowę 2.500 klm. linii kolejowych, 380 milj. zł. na zakup taboru dla tych linii, oraz 1.064 milj. zł. na uskutecznienie innych wydatków inwestycyjnych na kolejach. Łącznie więc na inwestycje kolejowe mogłaby być wydatkowana z dochodów kolei suma 2.419 milj. zł. w ciągu lat ośmiu, czyli 300 milj. zł. rocznie.

Sprawa inwestycji kolejowych i rozbudowy sieci dróg żelaznych jest więc na dobrej drodze. Suma przeznaczona na rok bieżący w wysokości 229 milj. zł. wystarczy na zapoczątkowanie akcji inwestycyjnej w pokaźnych rozmiarach. Jednocześnie zaś suma ta, przejdzie z kas skarbowych do społeczeństwa, zasilając w gotówkę obiegową nasz rynek pieniężny. Łącznie z uruchomieniem robót kolejowych, należy oczekiwać rozwoju szeregu przedsiębiorstw związanych z rozbudową kolejnictwa, wszystkie bowiem materiały i środki, a nawet zakup taboru kolejowego dokonany będzie w kraju.

chosłowacja, zakupującą 40% naszego wywozu produktów naftowych, poważne ilości zakupują przez Gdańsk Belgja, Anglja i Francja. Wartość naszego wywozu produktów naftowych wyniosła w r. 1927 75.441.000 franków złotych.

CO SŁYCHAĆ.

Podróż p. ministra Zaleskiego do Włoch. Wielkiego hałasu narobiła w całej Europie kwietniowa podróż p. ministra spraw zagranicznych do Rzymu, gdzie udał się on po kilkodniowym prywatnym pobycie w Wenecji, dn. 13.IV na zaproszenie premjera włoskiego Mussoliniego, celem omówienia ważnych zagadnień sytuacji międzynarodowej oraz zacieśnienia węzłów przyjaźni z Włochami. P. ministra Zaleskiego przyjmowano w Rzymie wyjątkowo serdecznie i uroczysto. Pobyt p. ministra w Rzymie trwał kilka dni.

Zainteresowanie jakie poświęciła cała opinja publiczna Europy, wizycie naszego ministra u Mussoliniego, jest dowodem wzmocnienia się powagi mocarstwowej Polski i jej znaczenia jako ważnego czynnika w polityce międzynarodowej.

Zamach na króla włoskiego. Podczas otwarcia wielkich międzynarodowych targów w Medjolanie dokonano zamachu na króla włoskiego, Emanuela. Zamachu dokonano, umieszczając maszynę piekielną u podnóża latarni przy placu, przez którą miał król przejeżdżać. Skutkiem wybuchu poniosło śmierć 14 osób, a kilkadziesiąt odniosło rany. Król ocalał dzięki opóźnieniu przyjazdu na otwarcie targów.

Zamach wywołał wielkie wrażenie i oburzenie nie tylko we Włoszech, ale i w całym świecie. Sprawców niestety dotychczas nie wykryto.

Rokowania polsko - litewskie. W wykonaniu rokowań między Polską, a Litwą w Królewcu, zebrali się w dniu 21 kwietnia w Berlinie przewodniczący trzech komisij mieszanych polsko - litewskich i ustalili terminy, miejsca rokowania oraz program prac poszczególnych komisij. Komisje te, jak wiadomo, mają zająć się szczegółami poszczególnych kwestij ekonomicznych, celnych, komunikacyjnych i prawnych i uzgodnić je pomiędzy sobą. Będzie to podstawą do rokowań ostatecznych.

Wspaniałe sukcesy lotnictwa. Ostatnie tygodnie przyniosły nam kilka wspaniałych sukcesów lotniczych, świadczących o stałym rozwoju tego najmłodszego środka komunikacyjnego. Na pierwszym miejscu postawić należy przelot Atlantyku na samolocie niemieckim p. n. „Bremen” lotników niemieckich Koehla i Huenefelda oraz Irlandczyka Fitzmaurica. Wprawdzie lotnicy nie dolecieli do Nowego Yorku,

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych

SYTUACJA NA RYNKU NAFTOWYM.

Wydobytą z ziemi ropę naftową przerabia nasz przemysł na benzynę, naftę, olej gazowy, oleje smarowe, parafinę, świece, wazelinę, asfalt, koks, oraz pozostałości. W r. 1927 przerobiono 681.697 ton ropy naftowej na powyższe produkty, produkcja zaś kopalń naftowych wyniosła 694.350 ton. Pozostały więc jeszcze pewne zapasy ropy nieprzerobionej. Z przerobionej ropy rafinerje uzyskały 618.295 ton produktów naftowych, strata ropy przy przeróbce wyniosła 9,3%. W porównaniu z rokiem 1926 ilość ropy przerobionej zmniejszyła się o 13%.

Spożycie produktów naftowych w kraju zwiększa się z każdym rokiem. Gdy w r. 1924 zużywaliśmy 8.05 klg. produktów naftowych na głowę ludności, w r. 1927 spożycie to wzrosło do 11.98 klg. na głowę. W porównaniu jednak z innymi krajami nasze spożycie produktów naftowych pomimo wzrostu, przedstawia się nader skromnie. Spożycie produktów naftowych na 1-go mieszkańca Niemiec w r. 1927 wynosiło 24 klg. Tak znaczną różnicę wywołała większa konsumpcja benzyny, dzięki rozwojowi automobilizmu w państwach zachodnich, oraz poważne zapotrzebowanie na gaz ziemny, będący siłą popędową dla motorów Diesla, wywołane elektryfikacją kraju. Spożycie benzyny w Polsce w porównaniu z r. 1924 wzrosło trzykrotnie dzięki rozwojowi automobilizmu. Powoli wzrasta również konsumpcja nafty, pomimo iż rozpowszechnienie oświetlenia gazowego i elektrycznego jest u nas jeszcze nieznaczne. Zawdzięczamy to w znacznym stopniu drożyznie nafty, obciążonej podatkiem konsumcyjnym, wynoszącym 33% jej ceny w rafinerji, oraz niskiej kulturze ludności wiejskiej, zwłaszcza na kresach wschodnich, używającej tak prymitywnych środków oświetlenia, jak łuczywa i świece łojowe. Wzrost spożycia nafty w kraju do 8 klg. na głowę, pozwoliłby na ulokowanie całej produkcji nafty na naszym rynku wewnętrznym, bez potrzeby wywozu jej zagranicę. W stosunku do r. 1926 zaznaczył się w r. 1927 znaczny wzrost spożycia oleju gazowego, gdyż z 0,8 klg. na głowę na 1,5 klg. na głowę. Świadczy to o rozwoju popędu motorowego w r. 1926, zwłaszcza zaś motorów Diesla. W wywozie produktów naftowych główne miejsce zajmuje benzyna, stanowiąca 23% naszego eksportu naftowego. Wywóz benzyny skierowany jest głównie do Czechosłowacji. Do Czechosłowacji wywozimy nadto 60% naszego eksportu nafty. Wreszcie wywozimy poważne ilości oleju gazowego do Szwajcarii. Poza Cze-

co było ich planem, bowiem zdezorjentowani wichrami i śnieżycą oraz mając na wyczerpaniu zapas benzyny, zmuszeni byli po 36 godzinach lotu wylądować na małej wysepce w półn. Kanadzie, o 1.000 km. od swego własnego celu. Czyn ten jest jednak mimo to podziwiania godny, gdyż jest to pierwszy udany przelot oceanu atlantyckiego ze wschodu na zachód, znacznie trudniejszy niż w kierunku wschodnim, którego dokonali w zeszłym roku Lindbergh, Chamberlin i Byrd.

W tym samym dniu wylądowali w Paryżu 2 lotnicy francuscy Costez i Le Brix po wielodniowym locie tym samym samolotem przebywszy odległość 60.000 km. i pozostając w czasie podróży 336 godzin w powietrzu.

Równocześnie prawie wyleciał z Medjolanu na balonie - sterowcu p. n. Italja, gen. włoski Nobile, celem zbadania bieguny północnego. Wylądował on na pierwszym etapie podróży w Słupsku (Stolp) — Pomorze niemieckie, — uszkadzając częściowo sterowiec. W czasie podróży sterowiec zabłąkany wśród mgły kołował dłuższy czas nad Katowicami i Gliwicami, zamierzając początkowo tam lądować.

Trzęsienie ziemi. Kilkakrotne wielkie trzęsienia ziemi nawiedziły w drugiej połowie kwietnia półwysep Bałkański, zwłaszcza Bułgarię i Grecję. Skutkiem trzęsienia ziemi, zostały zniszczone wielkie połacie kraju, poniosło śmierć kilkadziesiąt, a rany kilkaset osób. Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. Ucierpiały zwłaszcza wskutek trzęsienia bułgarskie miasta Filipopol i Borysowgrad oraz ich okolice, oraz miasto greckie Nowy Korynt. Szkody wynoszą setki milionów.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego. W Łobzowie, pod Krakowem, przy licznych udziale przedstawicieli władz wojskowych, cywilnych i społeczeństwa, odsłonięto uroczysto popiersie Marszałka Piłsudskiego, wykonane przez art. rzeźb. Tadeusza Błotnickiego. Odsłonięcia dokonał d-ca O. K. gen. Wróblewski.

Nowe radjostacje nadawcze. Dyrekcja „Polskiego Radja” projektuje wybudowanie w r. b. we Lwowie wielkiej stacji nadawczej 18 kw. w antenie. Prace przygotowawcze w pełnym toku. Prócz tego projektowane jest wybudowanie większych stacji nadawczych w Łodzi i Bydgoszczy, powiększenie stacji w Wilnie do 5 kw. w antenie, a nadto budowa paru mniejszych stacji przekaźnikowych (bez studjów). Przez zrealizowanie tego planu, obejmuje się trzy czwarte części całego kraju zasięgiem detektorowym.

Wzniesienie tylu nowych stacji, a zwłaszcza objęcie prawie całego kraju zasięgiem detektorowym, będzie miało bardzo doniosłe znaczenie dla szerzenia

i podniesienia poziomu kulturalnego wśród warstw społeczeństwa.

Zburzenie wieży Bismarka w Bydgoszczy. Wzniesiona za czasów niemieckich w Bydgoszczy wieża Bismarka, zaczęła grozić ruiną. Fakt ten wpłynął na decyzję rady miejskiej, która postanowiła ją zburzyć. Wniosek przeszedł większością głosów, mimo licznej opozycji niemieckiej.

Ćwiczenia rezerwistów. Powołanie oficerów i podchorążych. Obwieszczenie d-cy Okr. Korpusu nr. 7 gen. Wróblewskiego z d. 15 b. m. podaje, że z rozkazu min. spraw wojskowych powołani są w roku b. oficerowie i podchorążowie rezerwy na sześciotygodniowe ćwiczenia według następującego planu.

I. oficerowie rezerwy: 1) urodzeni w latach od 1902 do 1892 włącznie, których roczniki już były powoływane, lecz którzy dla jakichkolwiek powodów dotychczas żadnych ustawowych ćwiczeń wojskowych nie odbyli — dla oficerów piechoty, kawalerji, artylerji i lotnictwa oraz saperów kolejowych i żandarmerji od 14 maja do 24 czerwca, dla oficerów korpusu czołgów i samochodowego od 4 czerwca do 15 lipca, dla oficerów saperów od 25 czerwca do 5 sierpnia i dla oficerów łączności od 6 sierpnia do 16 września.

2) urodzeni w latach 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894, powoływani po raz drugi — dla oficerów artylerji ur. w r. 1900 i 1899 od 14 maja do 24 czerwca, dla ur. w r. 1897, 1896 i 1894 od 25 czerwca do 5 sierpnia, dla oficerów artylerji przeciwlotniczej wszystkich wspomnianych w tym punkcie roczników oraz dla tych, którzy nie odbyli dotychczas ćwiczeń z roczników od 1902 do 1892 włącznie — od 16 lipca do 26 sierpnia, dla oficerów artylerji przeznaczonych do służby w oddziałach pomiarów art. ze wszystkich roczników oraz niektórych wyznaczonych imiennie z roczników 1897, 1896 i 1894 od 13 sierpnia do 23 września, dla oficerów lotników, saperów kolejowych i żandarmerji roczników objętych tym punktem — od 14 maja do 24 czerwca, dla piechoty, czołgów i samochodów od 4 czerwca do 15 lipca, saperów, kawalerji i łączności tych samych roczników — od 6 sierpnia do 16 września.

3) ur. w latach 1901, 1900, 1899, 1897, 1896 i 1894, mianowani do 1 stycznia r. b. podporucznikami rezerwy, dla których będą to pierwsze ćwiczenia; dla artylerji, saperów kolejowych i żandarmerji — od 14 maja do 24 czerwca, dla oficerów korpusu czołgów i samochodów od 4 czerwca do 15 lipca i dla oficerów łączności od 9 lipca do 19 sierpnia.

II. Podchorążowie rezerwy, którzy przeniesieni zostali do rezerwy w r. 1926 (w r. 1926 ukończyli

szkoły podchorążych rezerwy) oraz ci z lat poprzednich, którzy dla jakichkolwiek powodów nie odbyli dotąd żadnych ustawowych ćwiczeń wojskowych, nadto w lotnictwie i w balonach także ci, którzy ukończyli szkoły podchorążych rezerwy w r. 1927: 1) dla podchorążych rezerwy artylerji i lotnictwa — od 14 maja do 23 czerwca, 2) saperów kolejowych — od 25 czerwca do 4 sierpnia, 3) artylerji przeciwlotniczej — od 16 lipca do 25 sierpnia, 4) piechoty, kawalerji, saperów i łączności — od 6 sierpnia do 15 września, 5) artylerji (specjaliści pom. art.) od 13 sierpnia do 22 września.

Pożegnanie.

Dnia 18 marca b. r. odszedł, przeniesiony rozkazem władzy przełożonej dotychczasowy kierownik naszego komisarjatu pan komisarz Doczkał Karol na stanowisko kierownika komisarjatu w Horodence.

Opuszczającego nas Pana Komisarza żegnamy krótko po wojskowemu, życząc Mu z serca Szczęść Boże w pracy na nowej placówce.

Żal jaki pozostawił po Sobie w sercach naszych znajduje ulgę w zbożnym dalszym dziele rozpoczętem przez Ciebie dla dobra i potęgi naszej ukochanej Ojczyzny.

Zapewniamy Cię Panie Komisarzu, że ziarno zasiane przez Ciebie pielęgnować będziemy by wydało obfity plon, wdzięczna zaś pamięć dla siewcy, w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

Podoficerowie Komisarjatu Chyżne.

Pan Komisarz Adam Majewski przez 6 lat kierownik tutejszego komisarjatu przeniesiony został do Insp. Straży Granicznej Międzychód na stanowisko adjutanta.

Wpojone przez Niego uczucie miłości Ojczyzny i pracy dla Niej pod każdym względem, nigdy nie zerze się z serc naszych. Za jego czułą opiekę i za energiczne ale sprawiedliwe postępowanie, życzą Panu Komisarzowi byli jego podkomendni dobrego powodzenia w pracy na nowym miejscu służbowym.

*Podoficerowie Str. Gran.
Komisarjatu Międzychód.*

W dniu 15 marca 1928 r. odszedł od nas dotychczasowy kier. komisarjatu p. podkomisarz *Kotecki Ludwik* przeniesiony do Okręgowego Inspektoratu Poznań.

Za jego czułą opiekę, oraz energiczne i sprawiedliwe postępowanie względem podwładnych, życzą mu wszyscy podoficerowie, dalszej owocnej pracy na nowym miejscu służbowym.

Żegnamy Go staropolskiem „Szczęść Boże!”

Podoficerowie Kom. Straży Gran. w Obrze.

Zamiana miejsc służbowych.

Strażnik Kubiak Jan z plac. Tuczapy, komis. Tuczapy, I. G. Śniatyń, I. O. Małopolski, zamieni swe miejsce służbowe z kolegą I. O. Poznań ewentualnie I. O. Pomorskiego.

Powód — sprawy osobiste.

Nadmieniam, że plac. Tuczapy pod względem terenu odcinka granicznego jest wysmienitą, długość odcinka 3 i pół kl., do stacji kolej. Widynów 5 klm., mieszkanie dla kawalera w kordonie zapewnione, dla żonatego zaś mieszkań prywatnych nie brak ewent. nawet w kordonie, utrzymanie rodzinne tanie i możliwe.

Adres: Kubiak Jan, Tuczapy, poczta-pow. Śniatyń (Małopolska).

Z poważaniem Jan

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. raj. WŁADYSŁAWA RAGNISA

Odpowiedzi redakcji

1. *St. H.* Sprawę zmiany nazwisk omówiliśmy szczegółowo w odpowiedzi redakcji w N-rze 24-28 pkt. 1.

2. *W sprawie zawierania małżeństw.* Rozporządzenie Min. Skarbu określające warunki, na których oficerowie i szeregowi Straży Gr. otrzymywać mogą zezwolenia na zawarcie małżeństwa, ukaże się dopiero po przemianowaniu funkcjonariuszów Straży Celnej na oficerów i szeregowych Str. Gr. Aż do tego czasu obowiązują w tym względzie dawne przepisy.

Załatwienia sprawy małżeństw nie należy oczekiwać przed upływem kilku miesięcy.

Zaświadczenie lekarza, że ze względu na opiekę i t. p. wskazane jest zawarcie małżeństwa, nie stanowi powodu upoważniającego do wnoszenia prośby o zezwolenie na zawarcie małżeństwa.

3. *Str. Św. A.* Nowe umundurowanie już jest stopniowo wydawane.

Za artykuły dziękujemy, umieścimy je w jednym z najbliższych N-rów.

4. *Str. K. G.* Sposób oddawania honorów normuje regulamin służby wewnętrznej część IX.

5. *Str. J. G.* Zmarły nie był inwalidą i wdowie po nim pensja nie przysługuje.

6. *Str. B-ski.* Dodatek i zasiłek w wymiarze dla samotnego.

7. *St. str. S. S. S.* Należy wnieść zażalenie, które niewątpliwie będzie uwzględnione.

8. *Str. M. I.* W sprawie poruszonej należy się odnieść wprost do „Urzędu Pożyczek Państwowych Min. Skarbu” w Warszawie, Galeria Luksemburga.

9. *Str. z P.* Sprawa dyżuru na placówkach ma być wkrótce w jednolity sposób unormowana.

10. *St. str. B. J.* Przepisy o umundurowaniu nie przewidyują odmiennego kroju munduru pozasłużbowego.

Orzelki na patki munduru dostarcza Intendentura Str. Granicznej — Warszawa, Długa 50.

11. Str. J. H. Sposób obejmowania i kończenia służby określi dokładnie regulamin służby granicznej. Służbę liczyć się będzie od chwili rozpoczęcia przepisanej marszruty. Czas zużyty na dojście do placówki i potwierdzenie objęcia i ukończenia służby w dzienniku nie będzie zaliczany.

12. Str. R. F. Szeregowi Str. Gr., którzy zawarli małżeństwa w rejonie swego urzędowania, otrzymali zezwolenia na zawarcie małżeństwa pod warunkiem dokonania w razie potrzeby przesiedlenia na koszt własny i dlatego zwrot kosztów obecnie im nie przysługuje. Szeregowi, przeniesieni z innych niż małżeństwo powodów, mogą prosić o zwrot kosztów przesiedlenia.

13. St. str. M. St. Mimo choroby dodatek graniczny Panu przysługuje. O wypłacenie go należy prosić bezpośrednio przełożonego.

MUZEUM
Polskich
Formacji
Granicznych
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGNISA

H U M O R.

STRAŻNIK.

Pewien bonza chiński miał być za udział w rebelji dostawiony do sądu w mieście stołecznym przez strażnika granicznego. Po drodze strażnik pokrzepił się obficie flaszczyną pełną solidnego trunku. Skutek nie dał na siebie długo czekać. W połowie drogi do miasta nogi odmówiły strażnikowi posłuszeństwa, położył się więc w rowie przydrożnym i zapadł w głęboki sen. Skorzystał z tego więzień, rozciął więzy, skrępował niemi chrapiącego mocno strażnika, zabrał mu nóż, ogolił śpiącemu brodę i głowę, poczem z miejsca ulotnił się. Nazajutrz budzi się strażnik z łysą jak kolano głową, przeciera oczy i z podziwem spostrzega na sobie więzy, a na głowie łysinę. Mówi więc do siebie zdumiony:

— „Bonza jest tu, ale gdzie ja się podziałem?”

KONIEC ŚWIATA.

Wiktor Hugo, wielki poeta francuski, miał za młodu zwyczaj golić się codziennie. Golarz jego był

niezmiernie gadatliwy. W roku 1839 rozpowszechniła się wieść, że zbliża się koniec świata. Fryzjer udzielił podczas golenia poecie tej okropnej wiadomości.

— Och mój Boże — mówił — ludzie utrzymują, że świat cały zginie: 2 stycznia mają wyginać zwierzęta, a 4 ludzie.

Przerażasz mnie pan — odrzekł Wiktor Hugo — a któż mnie 3 stycznia ogoli.

W KOMISARJACIE.

— Więc pani pochowała już trzech mężów?

— Nic podobnego proszę pana komisarza. Zawsze to robił zakład pogrzebowy.

PEWNY SPOSÓB.

— Takiego mam pecha w kartach, że co wygram jednego dnia, to przegram następnego.

— Nie pojmuje, dlaczego nie grasz wobec tego co drugi dzień, wówczas kiedy przypada wygrana.

STRAŻ OGNIOWA.

Dowódca straży do właścicielki piwiarni:

— Proszę panią o osiem dużych jasnych, ale prędko, bo jesteśmy w drodze do pożaru.

W SĄDZIE.

Sędzia: ogłasza.

— Wyrokiem sądu skazuje się oskarżonego na trzy lata więzienia. Czy ma pan co jeszcze do powiedzenia?

Oskarżony: Tak panie sędzio, niech pan mnie usprawiedliwi przed żoną, że przed rokiem 1930 nie przyjdę na obiad.

MIĘDZY DZIEĆMI.

— Co to jest wdowiec? — pyta trzyletni Staś swą o rok starszą siostrzyczkę.

— Ach, jakiś ty niemądry — odpowiada zapytana — to przecież mąż wdowy.

T R E Ś Ć:

Konstytucja 3-go Maja. — Nasza ustawa. — Kult Wodza. — Wywiad graniczny. — W przededniu reformy podatkowej. — Przez granicę. — Co się dzieje w przysposobieniu wojskowym. — Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa. — Echa Imienin Marszałka Piłsudskiego. — Z rozkazów p. Dowódcy Straży Granicznej. — Z działalności Straży Granicznej. — Dzieśięciolecie odrodzenia polskiej siły zbrojnej. — Wspomnienie pośmiertne. — Przegląd gospodarczy. Co słyhać. — Zamiana miejsc służbowych. — Pożegnanie. — Odpowiedzi Redakcji. — Humor.

Adres dla korespondencji: Warszawa, Skrzynka poczt. Nr. 650.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 41.523.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4.50 zł., miesięcznie 1.50 zł.

Redakcja i Administracja czasopisma „CZATY”, Warszawa — Skrzynka pocztowa Nr. 650.

Redaktor i Wydawca: FELIKS OLAS.

Spółka Akc. Wyd.-Druk. „Praca”, Fr. Bogucki, Kredytowa 2/4.